Nr. 344 We Lwowie Niedziela dnia 12. Grudnia 1897 r. Rok XXX.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7. — Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.
Prywatne korespondencje **12** i nekrologja **20** centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: **Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.**

Żarłoki.

Lwów 11. grudnia.

Wychodzący w Frankfurcie nad Menem przegląd naukowy *Die Umschau* puścił w świat artykuł pod tytułem „Przyszłość Niemiec", którego autorem jest dr. I. W. Bruinier. W artykule tym występuje chciwość i żarłoczność pangermańska w jaskrawych barwach na jaw, dowodząc, że Niemiec jest nienasyconym, podobnym do owego marynarza, który na pytanie, czegoby sobie życzył, odparł: „Wszystek arak całego świata i jeszcze butelkę araku!" *Drang nach Osten* staje się w tym artykule naporem na wszystkie okolice świata. Przedewszystkiem więc należy zniemczyć Rosję, potem resztę Słowiańszczyzny, a następnie nie będzie już trudnem połknięcie ludów romańskich.

Na razie ta nienasycona żarłoczność nie przedstawia coprawda wielkiego niebezpieczeństwa, gdyż naród niemiecki w drodze pokojowej nie jest już w stanie nic zasymilować, przemocą jednak i gwałtem dotychczas w swych własnych siedzibach nie dokazał niczego. Nie mógł wchłonąć w siebie ani Polaków, ani Duńczyków, ani alzackich Francuzów. Wobec tego więc po za granicami swego kraju chyba tryumfów i zwycięztw na polu germanizacji nie odniesie.

To wszystko jednak nie zmienia wcale tego faktu, iż ta żarłoczność istnieje. Już daleko poważniejsi Niemcy, niż autor frankfurckiego przeglądu, dali temu wyraz, choćby w ostatnich czasach Mommsen. Pruski historjograf Treitschke, historyk nowego państwa Sybel — obydwaj rozprawiali na temat: *Das deutsche Vaterland muss grösser sein* — a dziwnym sposobem obydwaj rzucali pożądliwym wzrokiem na Austro-Węgry. Tak samo postępuje i dr. Bruinier.

Jego zdaniem, germanizacja Europy poszłaby bardzo gładko, gdyby nie te „przeklęte" Czechy. Ci zdają się być dla tego żarłoka najtwardszym orzechem do zgryzienia, pomimo, iż ma długie, bardzo długie zęby. Posłuchajmy, co powiada:

„Słowianie zachodni — pisze on — to zupełnie inni ludzie, niż Rosjanie. Przejęli od nas to, co mieliśmy najlepszego i co do swej siły wewnętrznej nie ustępują przeciętnemu Niemcowi. W niektórych zaletach i cnotach może nas nawet przewyższają; są oszczędniejsi, mniej mają wymagań, wytrwalsi i niejednokrotnie trzeźwiejsi, przedewszystkiem jednak posiadają więcej dumy narodowej niż my. Dążą oni do panowania w Austrji, które, jak dzisiaj rzeczy stoją, na razie ujść im nie może. Tylko słabo zaludnione doliny górskie Austrji wyższej, Tyrolu i Przedarlanji są przed nimi bezpieczne; w innych krajach koronnych i wskazanem na pewną zagładę węgierskiem państwie *fin de siècle* za jakie lat dwadzieścia będą rej wodzili. A co to ma oznaczać? Właśnie wewnętrznie silną słowiańską potęgę, dość silną, aby niemczyźnie zadać cios śmiertelny, który się ona z drżeniem obawia! Słowianin zachodni, pan samego siebie, o trzy marsze dzienne oddalony od lipskiego terenu walki: jeżeli w sojuszu z Francją i Rosją nas zwycięży, to wtedy musimy się zadowolnić granicami między Renem, a Elbą i Saalą. W naszych Wendach, Polakach, Kaszubach, Mazurach i w licznej ludności roboczej czeskiej i polskiej po miastach i po wsiach spoczywa dosyć materjału do spożytkowania na nowo wschodniej Łaby i Saksonji. Słowianin zachodni jest jeszcze muchą na naszem ręku; zdusilibyśmy ją, gdybyśmy dłoń zamknęli w pięść (Ho! ho!).

Dlatego: niemieckie Austro-Węgry! Austrjaccy Niemcy nie walczą sami za siebie i dla siebie, oni prowadzą sprawę całego narodu niemieckiego! Mamy dlatego prosty obowiązek samozachowawczy, popierać naszych braci, na razie przynajmniej, moralnie. A jeżeli kiedyś wybije godzina, w której dzieło Fryderyka Wielkiego i Bismarcka będzie miało być dokończonem — niech ta wielka chwila nie znajdzie tutaj małodusznego pokolenia!"

Czy to nie wspaniała próbka pangermańskiej żarłoczności? No, jeżeli żołądek niemiecki nie ma na razie nic innego do trawienia, jak Słowian zachodnich, to w takim razie czeka go długi, bardzo długi post. Gdyby jednak miało przyjść do tego, do czego Niemcy dążą od czasów Karola Wielkiego — gdyby Słowianie rzeczywiście uledz mieli — co jednakowoż wobec potężniejącej i rosnącej siły Słowiańszczyzny zdaje się być wykluczonem — to w takim razie niechaj Niemcy pamiętają o słowach Voltaire'a, wyrzeczonych do Polaków: „I gdyby was kto pochłonął, to jednakowoż was nie strawi!"

Projekt zmiany ustawy budowniczej dla znaczniejszych miejscowości.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć na najbliższej sesji sejmowi projekt ustawy, zmieniający obowiązującą obecnie ustawę budowniczą dla 131 znaczniejszych miejscowości. Ustawa gminna dla 131 znaczniejszych gmin w kraju, z dnia 3. lipca 1896, obejmuje między innemi także gminy, które dotychczas nie mają żadnej ustawy budowniczej, mianowicie: Andrychów, Barysz, Baranów, Błażowa, Bołszowce, Brzostek, Ciężkowice, Jagielnica, Janów (powiat Gródek). Jaryczów nowy, Jordanów, Kalwarja, Krakowiec, Łopatyn, Mosty wielkie, Niemirów, Nisko, Rożniatów, Rozwadów, Sędziszów, Szczakowa i Wilamowice — razem 23 gmin.

Natomiast ustawie budowniczej dla 131 znaczniejszych miejscowości z dnia 4. kwietnia 1889 podlegają między innemi gminy, które nie zostały objęte wspomnianą powyżej ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896, a mianowicie: Bircza, Chorostków, Dubiecko, Dynów, Głogów, Jeziorzany, Kopeczyńce, Krystynopol, Łysiec, Mielnica, Niżniów, Obertyn, Ottynia, Pistyń, Podkamień, Potok złoty, Skała, Sołotwina, Strusów, Toporów, Ulanów i Żmigród — razem 22 gmin.

Porównanie 22 gmin ostatnich, z 23 gminami powyżej wymienionemi wykazuje, że między temi ostatniemi jest większa część uboższych zarówno co do majątku gminy samej jak i jej mieszkańców, a mimo to podlegają te gminy ostrzejszym przepisom budowniczo-policyjnym, podczas gdy na wstępie wymienione gminy, stojące wyżej pod względem majątkowym, żadnej dotąd nie mają ustawy budowniczej. Już zatem z tego powodu słusznem jest, żeby one poddane zostały przepisom ustawy budowniczej, przynajmniej takiej samej, jakiej podlegają już gminy od nich uboższe.

Brak stosownych przepisów policyjnych celem strzeżenia mieszkańców i ich mienia przed klęskami pożaru i rozmaitych chorób epidemicznych, zatem brak odpowiedniego sposobu ochrony tych mieszkańców przed zubożeniem, musi z czasem sprowadzić, jeśli już nie brak środków, ze strony zarządów tych gmin, do sprawowania wyższej administracji gminnej, to w każdym razie poważniejsze pod tym względem utrudnienia.

Z powyższych powodów postanowił wydział krajowy ustawę budowniczą z d. 4. kwietnia 1889 rozszerzyć i na te 23 gmin podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1886, które nie mają dotąd żadnej ustawy budowniczej.

Nadto proponuje wydział krajowy zmianę dwóch paragrafów ustawy budowniczej z r. 1889 w kierunku skrócenia toku instancji w sprawach budowniczo-policyjnych. Mianowicie według projektu ustawy, od zarządzeń zwierzchności gminnej, rekurs może być wniesiony, nie do rady gminnej, ale do wydziału powiatowego.

Żydzi w Rumunji.

Przyczyną ekscesów w Bukareszcie — jak donoszą do *Nowej Reformy* — jest w pierwszej linji nienawiść, jaką pała ludność rumuńska przeciwko żydom. W Rumunji nie umieli żydzi pozyskać sobie sympatji ludności tubylczej. Powodem jednakowoż bezpośrednim powyższych wybryków był projekt ustawy o rekrutacji, który minister wojny, jenerał Berendei, zamierza przedłożyć izbom parlamentu rumuńskiego. Żydzi, których w Rumunji jest przeszło 400.000 na 5-miljonową ludność, nie mają żadnych politycznych praw, tak że nawet ci z nich, którzy od kilku pokoleń mieszkają w Rumunji, uważani są za cudzoziemców. Nie wolno im na równi z cudzoziemcami kupować majątków ziemskich, ani wogóle gruntów po wsiach (mogą tylko nabywać grunta w gminach miejskich), nie wolno im zajmować się wyszynkiem po wsiach, nie mają ani czynnego, ani biernego prawa wyboru do parlamentu i do ciał autonomicznych, nie wolno im wykonywać praktyki adwokackiej, a pozwolono im tylko na praktykę lekarską.

Uzyskanie zaś praw obywatela rumuńskiego dla cudzoziemców w ogóle, a dla żydów w szczególności, napotyka na wielkie trudności, bo indygenat uzyskać można jedynie na podstawie uchwały senatu i izby posłów, które jednakowoż dla żydów tak są nieprzychylnie usposobione, że w ciągu lat kilkunastu na palcach można policzyć tych żydów, którzy indygenat rumuński otrzymali. Jednakże dotychczasowa ustawa o poborze rekruta zmuszała do służby wojskowej wszystkich cudzoziemców, w Rumunji osiadłych, którzy nie mogli się wykazać, że gdzieindziej służbę wojskową odbyli; w ten sposób wszyscy żydzi, urodzeni w Rumunji i tutaj oddawna osiedli, musieli odbywać służbę wojskową. Obecnie, według obliczeń ministerstwa wojny, jest w armji rumuńskiej (w służbie czynnej i w rezerwie) około 30.000 żydów. Żydzi, którzy pomimo wszystkich ograniczeń są tutaj, jak wszędzie zresztą, potęgą finansową i znaczną część handlu trzymają w swych rękach, nigdy nie zaprzestali agitacji i wysiłków w celu uzyskania praw politycznych, a najważniejszym ich argumentem bytu była właśnie ta okoliczność, że odbywają powinność wojskową, że płacą podatek krwi, że w ostatniej wojnie o niepodległość rumuńską, pod Plewną i Griwitzą, poległo ich wielu,(?) i że zatem królestwo rumuńskie powinno im dać prawa polityczne, jeżeli na równi z innymi obywatelami do spełniania obowiązków wojskowych ich powołuje.

Obecny projekt zmiany ustawy o rekrutacji, proponowany przez ministra wojny, odbiera żydom właśnie ten najważniejszy argument, bo orzeka, że odtąd cudzoziemcy (t. j. głównie żydzi) nie będą odbywali służby wojskowej, natomiast pobierać się będzie od nich osobną taksę wojskową.

I oto stała się rzecz trudna do uwierzenia, a jednak prawdziwa: żydzi, którzy gdzieindziej znani są ze swego wstrętu do służby wojskowej, rozpoczęli tutaj agitację przeciwko projektowi ministra Berendei'a, domagając się, żeby wolno im było służyć w wojsku rumuńskiem. Zeszłej niedzieli żydzi zwołali zgromadzenie do sali „Dacia", które miało uchwalić rezolucję przeciwko projektowi ministra wojny i domagać się wogóle równouprawnienia dla żydów. Zwołali to zebranie żydzi, którzy już odbyli swą powinność wojskową, których zatem nowe prawo rekrutacji nie będzie obowiązywać. Nawet między samymi żydami tutejszymi niektórzy zarzucają zwołującym to zebranie, że niesłusznie uzurpowali sobie tytuł reprezentantów wszystkich żydów, bo większość ich ma być z proponowanej zmiany rekrutacji zadowoloną. Panuje też w pewnych sferach żydowskich przekonanie, że agitacja powyższa przeciw nowemu projektowi rekrutacji jest czystą komedją, inscenowaną przez małą grupę ambitnych żydów.

Dzienniki donoszą, że przewodniczący tego zebrania, niejaki dr. Westfried, miał się nawet posunąć do grożenia Rumunji, twierdząc, że żydzi dość są bogaci i dość mają wpływów za granicą, żeby zmusić Rumunów, w danym razie nawet niedozwolonymi środkami, do udzielenia żydom praw politycznych. Studenci uniwersyteccy, którzy wtargnęli na powyższe zgromadzenie, w odpowiedzi na przemowę przewodniczącego, rozbili zgromadzenie, niszcząc całe urządzenie sali.

Rozpoczęli też studenci agitację namiętną przeciwko żydom: w ciągu tygodnia urządzono demonstrację przed redakcją socjalistycznego, judofilskiego dziennika *Zumea Nona (Nowy Świat)* wydano ulotne pisemko przeciwko żydom pod tyt. „Precz z żydami" i rozlepiono afisze, wzywające w imieniu studentów uniwersyteckich całą ludność rumuńską bez różnicy stanu i wieku, aby przybyła na zebranie w celu zaprotestowania przeciwko roszczeniom żydów. Gdy na zebraniu, które zresztą odbywało się spokojnie, ktoś zawołał, że żydzi napadli i obili jakiegoś rzeźnika Rumuna, tłumy już i tak wzburzone, rzuciły się na ludność żydowską i wywołały zajścia.

Zaznaczyć wypada, że w samych wybrykach ulicznych studenci uniwersyteccy żadnego nie brali udziału. Komitet studentów, który zwołał zebranie, ogłosił nawet manifest w dziennikach, w którym stanowczo zaprzecza insynuacji, jakoby studenci brali udział w ekscesach.

Z Warszawy.

W *Kurjerze poznańskim* czytamy: Dość ożywiona przed niedawnym jeszcze czasem w dziennikach tutejszych polemika na temat „ugody" i „nieprzejednania" ustała obecnie w zupełności. Ustanie to spowodowała po części cenzura, która od pewnego czasu zacieśniać znów zaczyna swe krępujące swobodę słowa więzy, głównie jednak utwierdzające się coraz bardziej przekonanie, że wśród ludzi poważniej myślących w sprawie tej niema dwóch zdań różnych, czyli, wyrażając się ściślej, że w naszych warunkach o nieprzejednaniu nie może być mowy, skoro tylko rząd i społeczeństwo rosyjskie wyciągną dłoń do pojednania.

Swoją drogą nie brak i dzisiaj jeszcze w naszem społeczeństwie niepoprawnych pesymistów, którzy zadając kłam najoczywistszym faktom, zaprzeczają stanowczo, aby w stosunkach tutejszych nastąpiła jakakolwiek zmiana na lepsze i jakby w ogóle w obozie rosyjskim ujawniały się jakiekolwiek tendencje pojednawcze. Nie popadajmy jednak w krańcowość przeciwną, w zbyt daleko posunięty optymizm *Kraju* petersburskiego, który w jednym z ostatnich swych numerów wylicza cały szereg ulg rzekomo bardzo doniosłych, jakie w ostatnich czasach stały się naszym udziałem. W rzeczywistości ulgi nam przyznane, jak dotąd, odznaczają się zdumiewającą skromnością i mało bardzo spostrzegamy śladów, a nawet zapowiedzi tylko cokolwiek poważniejszej zmiany dotychczasowego systemu bezwzględnej russyfikacji na każdem polu tutejszego życia publicznego. Owszem od czasu do czasu zachodzą wypadki, — że tylko wymienimy ostatni wyrok sądu uniwersyteckiego na manifestujących studentów, — które dowodzą, że zwłaszcza w niektórych dykasterjach tutejszego świata urzędniczego tendencje brutalnego szowinizmu nietylko nie osłabły, ale nawet wzmogły się poniekąd, prawdopododnie podsycane przez potężne, a przeciwne obecnej pojednawczej polityce ks. Imeretyńskiego wpływy.

Ostatecznie jednak prądy te pojednawcze istnieją. Przekonywa nas o tem zmiana tonu przy omawianiu tak zwanej kwestji polskiej w miarodajnych dziennikach rosyjskich, przedewszystkiem zaś pełne taktu, spokoju i sprawiedliwości, a tak dalekie od praktykowanego dawniej drażnienia i prześladowania miejscowej ludności, rządy obecnego wielkorządcy Królestwa Polskiego. Zmiana systemu nie nastąpiła wprawdzie; bo zmiana ta przekracza kompetencje jenerał-gubernatora, który w zasadniczych kwestjach słuchać musi wskazówek i rozkazów miarodajnych sfer petersburskich. W obrębie jednak praw mu przysługujących ks. Imeretyńskij czyni wszystko, aby stosunki pomiędzy tutejszem społeczeństwem a rządem rosyjskim na prawidłowe wprowadzić tory.

Pisałem wam już kilkakrotnie, że pojednawcza ta polityka obecnego wielkorządcy Królestwa Polskiego przedewszystkiem solą jest w oku tym tutejszym działaczom rosyjskim, którzy w załagodzeniu dotychczasowych naprężonych stosunków pomiędzy Polakami a Rosją upatrują słusznie koniec wszechwładnego panowania biurokracji w tak zw. „prywislanskim kraju." Jednostki te w obawie utraty dotychczasowego swego wpływu, a po części i intratnych bardzo stanowisk, nie przebierają w środkach, aby pokrzyżować pojednawczą politykę księcia Imerytyńskiego.

Tak wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że intrydze Apuchtina lub jego kreatur przeciwko obecnemu warszawskiemu jenerał-gubernatorowi zawdzięcza swój początek ów adres sześciu profesorów, o którym przypuszczano z góry, iż wywoła on manifestacje wśród prowokowanych tak niesłychanie studentów, a tem samem zapewni sposobność do przedstawienia w Petersburgu tutejszego społeczeństwa jako w dalszym ciągu przesiąkniętego buntowniczemi aspiracjami. Obecnie znów pojawiły się tu odezwy, zapowiadające utworzenie się jakiegoś rządu narodowego. Odezwy te już w swym stylu, pełnym russycyzmów, noszą na sobie wyraźną cechę swego pochodzenia.

Nie chcąc sam decydować w tej sprawie, kurator warszawskiego okręgu naukowego, p. Ligin, przesłał wyrok sądu uniwersyteckiego na studentów, którzy brali udział w ostatnich manifestacjach, do zatwierdzenia lub złagodzenia ministrowi oświaty do Petersburga. Zniedołężniały już fizycznie, a po części i umysłowo p. Delianow, uchodzi, a przynajmniej uchodził dawniej za jednego z głównych wyobrazicieli rosyjskiego szowinizmu, dość jednak poważne dane zdają się przemawiać za tem, że inne wpływy petersburskie przyczynią się do złagodzenia tego w rzeczy samej w porównaniu z winą nadzwyczaj surowego wyroku.

* * *

Donosiliśmy w swoim czasie, iż we wszystkich gimnazjach Królestwa Polskiego zorganizowano komisje pedagogiczne w celu opracowania programu wykładów języka polskiego. Obecnie warszawski korespondent rosyjskiego dziennika *Syn Otieczestwa* zamieszcza bliższe wiadomości o pracach tych komisyj. Donosi mianowicie, że projekty nowego programu już opracowane przesłano do okręgu naukowego, który przekaże je komisji ogólnej okręgowej. Do składu tej komisji należą między innymi

Kronika niedzielna.

(Ochłonięcie. — Pogodniej na horysoncie. — Djabeł w rękawiczkach. — Pewna książka, w której jest coś o mnie. — Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów teatru hr. Skarbka i kamfora. — Przypomnienie. — Likwidacja bez końca. — Jedyne, uczciwe i pożyteczne wyjście i zakończenie.)

Ochłonęliśmy nieco. Horyzont polityczny, nasz przynajmniej, wyjaśnił się. Już wiemy, co po czemu i że przez niemieckie wertepy nie podróżować nam do szerokiego gościńca narodowego. W Wiedniu mogą sobie łamać głowę, jakby nas wyprowadzić w pole — ale na tem łamaniu, co prawda, nie wiele nam zależy, a obawiam się, aby te głowy, zamiast do polityki, nie okazały się przydatne do pozłoty... Mnie się zdaje, że co ręka Badeniego przylepiła na stosunkach politycznych Austrji, tego już nie odlepią wszystkie języki niemieckie, choćby się odwilżały w rozczynie swojej „kultury" wzmocnionej wściekłą pianą Bismarcka i pruskich hakatystów.

Konsekwencja zasad, wierzeń, kierunków, prawdziwej miłości bliźniego i uczciwych ideałów narodowych pójdzie swoją drogą, a to, co jest ich zaprzeczeniem, kołatać się jeszcze będzie długo po świecie pod różnemi formami i postaciami dopóty, dopóki, jak niedawno powiedział pewien publicysta rosyjski, djabeł, obawiając się zbrukania rąk, nie nadzieje rękawiczek i nie zabierze tego wszystkiego do swego czarnego królestwa.

Zanim to nastąpi i zanim djabeł w fraku, w glansowanych rękawiczkach zabierze się do „kultury" niemieckiej, od której nawet murzyni w Afryce bronią się, jak od złego powietrza lub szarańczy — dajmy spokój na dziś polityce i zajmijmy się trochę sprawami, które wprawdzie nie wychylają głowy po za rogatki lwowskie, niemniej jednak są nam tak bliskie, jak koszula ciała.

Mówiono mi, że w pewnej książce, która w tych dniach we Lwowie ma wyjść na widok publiczny i przedstawić sylwetki lwowskich literatów, powiedziano jest o mnie, że gdybym jeden dzień nie był w teatrze, choćby na kwadrans, choćby w westybulu, choćby przed okienkiem kasy, a właściwie przed pięknemi oczami kasjerki — gdybym tego raz tylko nie zrobił, tobym zachorował...

Jeśli mam prawdę powiedzieć, wprawiła mnie w zdumienie wiadomość, że w ogóle literacka książka wychodzi we Lwowie i że jest tylu literatów lwowskich, iż można nimi wymościć aż kilkanaście arkuszy bibuły drukowanej i odziać to wszystko śmiejącą się, kolorową okładką...

To nie do uwierzenia, ale jednak prawdziwe!... Wkrótce się państwo przekonacie, bo książka, o której wspominam, lada dzień zacznie wyglądać z okien księgarskich i od „sylwetek" lwowskich literatów zrobi się aż ciemno na ulicach Lwowa... Ale wracam do teatru, gdzie widocznie jest dla mnie zdrowie, skoro zadecydowano że zachorowałbym, gdybym tam nie poszedł, choć na minutkę. Tym razem nie idzie mi o to, co się dzieje na scenie, lecz poza sceną i to nie od dziś, lecz od *x* lat do dziś...

Pragnę przypomnieć tu o Towarzystwiu wzajemnej pomocy artystów i innych pracowników teatru hr. Skarbka. Mówią, że niepochwytnie znika kamfora, ale to Towarzystwo w lotności zniknięcia z horyzontu przeszło najlotniejszą kamforę. Nie wiem, komu zależało na takiem czarodziejstwie — ale to mi jest wiadomem, że Towarzystwo znajdowało się niby w likwidacji, że ściągano i ściągnięto fundusz od tych, którzy mu byli winni, że te fundusze były dosyć znaczne, że np. od jednego p. Ładnowskiego z Warszawy wyduszono przeszło tysiąc reńskich, że p. Mieczysława Frenkla, gdy był we Lwowie, egzekwowano i wyegzekwowano w sposób bardzo stanowczy i dotkliwy, że od wielu innych, którzy Towarzystwu byli winni, ściągano w sposób arbitralny należytości.

Czy to wszystko ma także ulotnić się jak kamfora? Prawdę powiedziawszy, cała sprawa tego towarzystwa, a właściwie wiele spraw klinujących je i rozpierających, są plamą... Nie chcę mówić, na czyjem sumieniu — jest, zdaje się, nie jedno sumienie, które powinno odegrać rolę nożyc, gdy się o nie uderzy — ale, wiadomo, jeśli sumienie uśnie, to potrzeba, aby się obudziło, nie wystarczy ręka, trzeba je piórem potarmosić.

Muszę przypomnieć, że towarzystwo to było w kwitnącym stanie, gdy dyrektorem, czy prezesem jego był śp. Kwieciński, a kasjerem p. Klein, ówczesny urzędnik byłego banku włościańskiego. Było jeszcze nie źle za czasów p. Edwarda Marynowskiego, później rozpoczęła się powolna agonja towarzystwa, a przewidujący śmierć i bliżej stojący przy łożu boleści gospodarowali w sposób... filozoficzny... Do grobu przecież pieniędzy się brać nie daje, a jeśliby zabrał *fiskus*, to jeszcze gorzej, jak grób... No i od szeregu lat ciągle się kopie grób, towarzystwo bez przerwy leży na marach, pan adwokat wyśpiewuje psalmy rachunkowe bez końca, naturalnie każąc sobie płacić za taką żałobną obsługę, a koniec, to chyba będzie na dolinie Józefata, gdy ze wszystkimi śmiertelnikami spisywać będą ostatni protokół życia...

Mówią, że artyści są nerwowi, a co zatem idzie, temperament ich szybciej pulsuje i rychlej decyduje się — wnosząc jednak z tego, co pozwolili i pozwalają wyrabiać ze swojem towarzystwem, a raczej z pieniędzmi, które ich były i są własnością, można grać na takich artystycznych nerwach, jak na gitarze, która nie ma właściciela...

Oczywiście, dla pana likwidującego adwokata, likwidacja bez końca nie może być nużącą, owszem, takie spożywcze artykuły są bardzo hygjeniczne dla kancelaryj szanownych mecenasów — ale, czy nie jest obywatelskim obowiązkiem, aby panowie artyści zajęli się energicznie sprawą tego towarzystwa i nie pozwolili marnować swojej krwawicy? Źle się stało, ale się dzieje jeszcze gorzej... To, co jest, powinno się ocalić, a nie pozwalać ciągle chuchać, aby do szczętu ulotniło się...

O ile sięgają moje informacje, pozostały fundusz z likwidacji, nie jest, nie może być taki marny, aby mu dać krzyżyk na drogę. Przeciwnie, silnie i stanowczo przeprowadzone rachunki, mimo strat, ocaliłyby wcale pokaźny kapitalik, któryby mógł posłużyć albo do restytucji upadłego, a właściwie podciętego towarzystwa, albo do utworzenia nowego stowarzyszenia dla artystów lwowskiego teatru, któreby dobrze zorganizowane i uczciwie, a energicznie prowadzone, stało się istotną pomocą dla pracowników sceny. Fundusz emerytalny, znajdujący się w zawiadywaniu wydziału krajowego, jest tylko zabezpieczeniem przyszłości, a nie pomocą w teraźniejszości dla artystów i ich rodzin. Dziś, gdy wszyscy myślą o tem, aby z siebie samych wydobyć pomoc, samoistnie kupić się w niedoli, w dopustach bożych i ludzkich, wstyd jest, aby artyści tej miary i stanowiska, co nasi we Lwowie, nie wykrzesali z siebie stowarzyszenia świadczącego o ich sile odpornej przeciw temu, co człowieka nieraz poniżyć lub przygnębić może... „Bez przechwałek", jak powiada Bliziński — macie żywy przykład: z nas dziennikarzy urosło nam towarzystwo w oczach i nie boimy się, jak znowu mazur powiada, „ani ludzkiej złości, ani żadnej napasności, bo gdy bieda nas napaśnie, to ją kosa po łbie trzaśnie", a na duchu raźniej, jaśniej i dla drugich pożyteczniej...

Jaxa Bogdaniec.

profesororowie uniwersytetu: Kulakowskij i Struve.

Faktem znaczącym jest, iż niemal wszystkie komisje opracowały programy prawie identyczne. W pierwszych trzech klasach program nauki języka polskiego ma odpowiadać zupełnie programowi języka rosyjskiego. W klasie IV. zamiast języka słowiańskiego (zamieszczonego w programie wykładów języka rosyjskiego), mają być wykładane początki fonetyki języka polskiego i stylistyki. Wykład klasy V. obejmuje stylistykę. W trzech najwyższych klasach, według złożonych do okręgu naukowego projektów, mają być czytane i rozbierane wzory stylu polskiego w kolei chronologicznej, kończąc na dziełach autorów współczesnych: Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej itp. Komisje nie mogły polecić do nauki żadnych podręczników, gdyż takowych, do wykładów przez nie proponowanych, brak u nas całkowicie. Gramatykę Małeckiego dla pierwszych czterech klas polecono tylko w kiku gimnazjach.

„Komisje pedagogiczne — pisze *Syn Otieczestwa* — domagały się słusznie rozszerzenia programu wykładów języka polskiego, jako jednego z najbardziej rozpowszechnionych i rozwiniętych języków, nie mówiąc już o jego znaczeniu miejscowem, jako języka narodowego.“

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 12. grudnia.

O godz. 10. rano zgromadzenie zwycz. delegatów powiat. kas dla chorych w sali obrad zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków.

O godz. 12. w południe w Czytelni akademickiej poranek Grottgerowski.

W sali lwowskiej rady powiatowej o godz. 4. popoł. zgromadzenie w sprawie krak. Towarzystwa ubezpieczeń.

W szkole św. Anny o godz. 5. popoł. staraniem lwowskiego tow. „Oswiaty ludowej“ odczyt dr. K. Twardowskiego p. t. „Myśl i mowa.“

W „Skale“ o godz. 5. popoł. odczyt dr. Legeżyńskiego z dziedziny anatomji, fizjologji i hygjeny człowieka. Po odczycie wieczornica dla członków.

W „Sokole“ o godz. 6. uroczysty wieczorek muzyczno-gimnastyczny.

Wieczorek humorystyczny urządzony przez „Chrześcjańsko-narodowy związek“ przy ul. Dominikańskioj l. 9. Początek o godz. 7. wieczorem.

O godz. 7. wiecz. w „Gwieździe przedstawienie amatorskie.

W sali Domu Narodnego o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem koncert tria: Pauer, Zajíc, Grünfeld.

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Małka Szwarcenkopf“, sztuka Gabrjeli Zapolskiej; wieczorem „Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera komiczna O. Nicolaia.

Kalendarz. Niedziela (12.): Aleksandra żołn. Wschód słońca o godzinie 7. minut 48, zachód o godzinie 3. minut 59.

Wyrok w sprawie oskarżonych o podpalenie: Jędrzeja Leusa, Piotra Wolka i moralnego sprawcy całej tej zbrodni Fedka Leusa, zapadł onegdaj po północy. Wolk skazany został na miesiąc odosobnionego więzienia, a Fedko Leus na 5 lat ciężkiego więzienia obostrzonego postem. Jędrzeja Leusa uwolniono. Nadto zasądzono obu skazanych na solidarne zapłacenie 663 zł. krakowskiemu towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń i na ponoszenie kosztów procesu.

Akcja przeciw „Kurjerowi lwowskiemu.“ Wydział kasyna mieszczańskiego w Stanisławowie uchwalił jednogłośnie zaniechać prenumerowania *Kurjera lwowskiego.*

Rada miejska swoje — a żydzi swoje. Niech sobie rada miejska gada, a ja swoje robić będę! — tak powiada chałatowa bojowniczka syonistów, przybyła z pod caratu uszczęśliwiać nas szeregiem sześciu kamienic, które z pośpiechem amerykańskim wzniosła na rogu Łyczakowa i ulicy św. Piotra od jesieni bieżącego roku. Wczoraj, t. j. 9. grudnia pod wiatr i mróz poczęto zakładać fundamenta pod kamienicę środkową, na tym samym terenie, na którym niedawno wykopano 8 szkieletów ludzkich. Jak Jehowa dopuści, drugie tyle przygotuje ta syonistka w roku przyszłym pod opieką urzędu budowniczego. Wapno nawet kipiątkiem niezaprawne; opadną mury łacniej niż jerychońskie.

Z krak. Tow. ubezpieczeń. Po wiadomym wypadku defraudacji w Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie było tak dla dyrekcji, jak i dla instytucji pożądanem, aby minister spraw wewnętrznych, w którego zakres wchodzi nadzór nad towarzystwami ubezpieczeń, zarządził w myśl §. 39 rozporządzenia ministerjalnego z d. 5. marca 1896 dz. pr. p. nr. 31 rewizje ksiąg, rezerw i funduszów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Podobne rewizje odbywały się już i odbywają u wielu towarzystw ubezpieczeń działających w Austrji. Że takie gruntowne sprawdzenie może oddziałać na uspokojenie członków Towarzystwa, a żywiołom niechętnym Towarzystwu zagrodzi drogę do rozsiewania bezzasadnych wieści, wątpliwości nie ulega. Dzielimy się z członkami Towarzystwa i interesowaną publicznością otrzymanem w tej chwili zawiadomieniem, iż d. 10. grudnia hr. rozpoczyna się z polecenia p. ministra przeprowadzenie rewizji w Towarzystwie wzaj. ubezp. w Krakowie przez starszego inspektora dr. Ernesta Blaschkiego.

Bohaterskie czyny socjalistów. W *Głosie Narodu* czytamy: Nie dość „towarzyszom“ było wtorkowych awantur, powtórzyli je w środę. Z tem większą zaciekłością, iż czuli swoją bezkarność. I tak na ulicy Szewskiej, koło handlu Wojciechowskiego, napadli i zbili p. Zacharjasza Dukalskiego, majstra krawieckiego. Pobili tak silnie, iż ten ledwie zawlókł się do domu. Ma głowę i ręce pokaleczone. Jedna z ran mierzy 6 ctm. Napastnicy krzyczeli: „Masz za Badeniego, masz za *Głos Narodu!*“ W godzinę później koło godz. 11, naprzeciw teatru, napadnięto w brutalny sposób na p. Franciszka R., także rękodzielnika. Złamano mu palec i oko nadwerężono.

Czy to się nazywa... wolnością przekonań? — czy to jest równość i braterstwo? Ludzi pracy pozbawiono możności zarobkowania. Tak się uszczęśliwia poletarjat!

Z Tarnowa donoszą: Wydział „Gwiazdy“ tarnowskiej uchwalił jednogłośnie wyrazić hr. Kazimierzowi Badeniemu cześć i hołd za jego katolickie i patrjotyczne rozporządzenie w sprawie językowej i wliczyć go w poczet swych członków honorowych.

Drożyzna. W sali kasyna miejskiego odbyło się onegdaj pod przewodnictwem dr. J. Weigla posiedzenie grona obywateli m. Lwowa, którzy radzili nad tem, w jakiby sposób można zapobiedz panującej dziś we Lwowie drożyźnie. Wszyscy mówcy, którzy zabierali głos na onegdajszem posiedzeniu, skarżyli się na ogromną drożyznę we Lwowie i podawali najrozmaitsze sposoby, któreby jej mogły zapobiedz. Między innemi podniesiono skargę na to, iż funkcjonarjusze straży akcyzowej miejskiej czynią na rogatkach wielkie utrudnienia osobom przywożącym do miasta artykuły spożywcze i w ten sposób zrażając je, utrudniają wolną konkurencję i przyczyniają się do wzrostu cen targowych. Domagano się, aby deputacja wybrana przez zebranie udała się do p. prezydenta miasta i wniosła do niego skargę na te szykany, jakich dopuszcza się straż akcyzowa i prosiła go, aby temu zaradził i szykan tych zakazał.

Po dłuższej dyskusji uchwalono polecić prezydjum zebrania złożonemu z pp.: dr. Weigla, jako przewodniczącego, pp. M. Rybowskiego i J. Baczyńskiego, jako sekretarzy, aby sprosiło w jak najkrótszym czasie jeszcze szersze grono osób w celu omówienia rozmaitych wniosków i spraw, które mają być przedłożone na zwołać się mającym wiecu ogólnym w sprawie drożyzny. Na tem obrady zakończono.

W sprawie wykonywania robót budowlanych w porze zimowej zebrała się onegdaj ankieta budowniczych, zwołana przez wydział stow. przem. upoważn. budowniczych. Ustawa budowlana powiada, że należy zaniechać robót murarskich wtedy, kiedy zaprawa, skutkiem mrozu, traci własność spajania. Tymczasem na radzie miejskiej zapadła już uchwała, że w br. należy zaniechać robót budowlanych, począwszy od 1. stycznia, w następnych zaś latach od 1. grudnia do końca lutego. Na onegdajszem zgromadzeniu podnoszono tego rodzaju określenie terminu nie jest racjonalnem, często bowiem w listopadzie mamy większe mrozy, aniżeli w połowie stycznia lub lutego, godzono się jednak na zaniechanie robót już przy trzech stopniach mrozu, tak jak to przedwczoraj rada miejska uchwaliła. Ze względu na zdrowotność postanowiono dalej, ażeby zabronić zamieszkiwania tych domów w lecie, które przed grudniem roku przeszłego nie zostały pod dach wyprowadzone.

Według ogólnego zdania wyprowadzanie sklepień ceglanych w zimie jest stanowczo szkodliwem.

Opinja ankiety ma być przedstawioną wydziałowi stow. budowniczych, który w myśl powziętych uwag przedsięweźmie odpowiednie kroki i da odpowiedź na wniesiony do stowarzyszenia memorjał robotników murarskich w sprawie zakazu murowania w zimie.

Z Pragi otrzymaliśmy pismo w języku czeskim, które w dosłownym przekładzie opiewa, jak następuje:

Wykonawczy komitet narodowego stronnictwa robotniczego czesko-słowiańskiego.

Szanowna redakcjo! Imieniem organizacji narodowej czeskiej klasy robotniczej przyjmijcie serdeczną podziękę za sprawiedliwe popieranie sprawy czeskiej. Raczcie także wyrazić nasze podziękowania narodowej polskiej klasie robotniczej i narodowej młodzieży polskiej.

Za wykonawczy komitet narodowego stronnictwa czesko-słowiańskiego w Pradze:

Alojzy Simonides, gospodarz. *Fr. Kvaca*, prezes. *J. V. Klecak*, sekretarz.

Program wiecu słowiańskiego w Krakowie. W niedzielę 12. bm. o godzinie pół do 3 po południu przyjadą goście czescy i słoweńscy pociągiem błyskawicznym z Wiednia. Na dworcu kolejowym w Krakowie powitają ich cechy krakowskie ze sztandarami, reprezentanci stowarzyszeń i publiczność. Przy wjeździe na peron zagra muzyka „Harmonji“ *Hej Slovane!* Po uroczystych powitaniach muzyka odegra *Jeszcze Polska nie zginęła.*

O godzinie 3. ropocznie się wiec w sali Sokoła z następującym programem: 1. Referat o sytuacji. 2) Referat o potrzebie solidarności Słowian. 3) Uchwalenie rezolucyj w myśl powyższych refaratów. 4) O godzinie 8. wieczór wspólny bankiet.

Na wiec zapowiedzieli swoje przybycie posłowie polscy: Sokołowski, Weigel, Milewski, Znamirowski, Wielowieyski, ks. Fischer, Rychlik, Roszkowski, ks. Szponder, Czecz, Danielak, Potoczek i Zabuda. Z Rusinów: Ochrymowicz i Barwiński. Z posłów czeskich: Slama, Stransky, Brzorad, Pacak i Zaczek. Nadto przybyć ma poseł kroacki Spincicz.

Z Czytelni akademickiej. Wybrany na walnem zgromadzeniu w d. 2. bm. wydział „Czytelni akademickiej“, ukonstytuował się i przedstawia się w sposób następujący: Kazimierz Wróblewski, prezes, Jan Leszczyński, wiceprezes, Adam Skałkowski, bibljotekarz, Franciszek Piechowski, zast. bibljotekarza, Edmund Moszyński, skarbnik; członkowie wydziału: Berliński Marcin (sekretarz), Homme Stanisław, Krauss Marjan, Moszyński Stanisław (zast. sekretarza), Müller Antoni, Mussil Czesław, Pazdro Zbigniew, Piepes Jan, Schenn Jan, Terlecki Zygmunt, Stonawski Jan, Wereszczyński Antoni; członkowie podwydziału: Dworski Jan, Jampoler Maksymiljan, Jarecki Kazimierz, Gubrynowicz Tadeusz, Lang Rudolf, Matłachowski Jan.

Na temże zgromadzeniu Czytelnia akademicka zamianowała pp.: prof. dr. Oswalda Balzera, dr. Teofila Ciesielskiego i dr. Kazimierza Twardowskiego swymi członkami honorowymi.

Jeszcze Dreyfus. Z Paryża donoszą, iż żona Dreyfusa wystosowała list do papieża, błagając Leona XIII. o litość i współczucie dla niewinnie skazanego jej męża. W liście tym wspomina o żydowskiem pochodzeniu Dreyfusa i błaga głowę kościoła katolickiego o powstrzymanie uprzedzeń antysemitów ku wyświetleniu prawdy.

Nad grobem Kornela Ujejskiego.

Zaledwieś odszedł piewco bojowy,
Nim skrzepły polskie rany i blizny,
A już wybuchnął święty bój nowy
Za wolność, prawa Wszech-Słowiańszczyzny.

Któż po Twym zgonie tak, jak Ty wprzódy,
Zagra pobudkę, ujmie buławę
I w bój z krzyżactwem słowiańskie ludy
Powiedzie śmiało za świętą sprawę.

Sztandar, co wypadł z omdlałej dłoni
Lechowych synów, dźwiga Czech mężny.
Już świszczą groty, słychać szczęk broni,
Już się gromadzi zastęp orężny.

Nad Złotą Pragą łuny pożarów —
Siecze bezbronnych krzyżackie plemie
Jak ongi dzika horda Tatarów
Zlewa strugami krwi czeską ziemię.

Na tej zachodniej naszej placówce
Bracia Słowianie gromadźmy siły
Na nowy Grunwald sprawiajmy hufce —
A Ty nam zagraj, Kornelu miły.

Bochnia 6. grudnia 1897. *E. H.*

* **Walne zgromadzenie** Tow. wzaj. pomocy drobnych kupców chrześcijańskich, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 2. popoł. w sali stow. „Skała.“

* **Dwoje małoletnich bliźniąt** wraz matką czekają miłosierdzia ludzkiego, usierocone nagle przez zmarłego Władysława Kopystyńskiego, bojownika i sybiraka z 1863 r. Adres: Łyczaków l. 86.

* **Odczyt popularny,** urządzony staraniem lwowsk. tow. „Oświaty ludowej“, odbędzie się w niedzielę 12. bm. o godz. 5. popoł. w szkole św. Anny. Mówić będzie prof. dr. Kazimierz Twardowski. Tytuł odczytu „Myśl i mowa.“

* **W „Skale“** dr. Wiktor Legeżyński mieć będzie dziś w niedzielę trzeci z rzędu wykład z dziedziny anatomji, fizjologji i hygjeny człowieka z demonstracjami. Początek o godz. 5. wieczorem. Wstęp wolny. Po odczycie odbędzie się wieczornica towarzyska dla członków z rodzinami.

* **Z „Sokoła.“** Na dochód budowy drugiej sali gimnastycznej odbędzie się dziś w niedzielę jako w 14-letnią rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu i z okazji poświęcenia nowej własnej ujeżdżalni konnej uroczysty wieczorek muzyczno-gimnastyczny. Strój sokoli. Początek o godz. 6. wieczorem. Po wieczorku wieczornica dla członków.

* **Koncert.** Dziś w niedzielę w sali Domu narodnego za staraniem gal. Tow. muzycznego daje koncert trio Maks Pauer, Florjan Zajíc, Henryk Grünfeld z następującym programem: 1. R. Volkmann. Trio B-moll op. 5. Largo — Andante i Allegretto — Allegro con brio. 2. J. S. Bach Chaconne — Florjan Zajíc. 3. a) G. Tartini Adagio, b) G. Valensin Menuetto, c) D. Popper „Vito“ taniec hiszpański — Henryk Grünfeld. 4. a) D. Scarlatti Pastorale, b) D. Scarlatti Capriccio, c) Fr. Chopin Berceuse, d) I. Schlözer Etude de concert — Maks Pauer. 5. Fr. Schubert Trio Es-dur op. 100 Allegro — Andante con moto — Scherzo — Allegro moderato. Początek o godz. wpół do 8. wieczorem.

Zmarli:

Ludwik Straszewski, komisarz przy starostwie w Bochni, zmarł w dniu 9. grudnia w Bochni.

Konstanty Mańkowski, artysta-malarz, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 36. Kształcił się pod kierownictwem mistrza Matejki i z czasu pobytu ś. p. Mańkowskiego w „majsterszuli“ pochodzi jego piękny obraz „Wskrzeszenie“, odznaczony nagrodą na konkursie Brandta. Ciężka choroba nie pozwoliła rozwinąć się dalej talentowi. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Notatki literackie i artystyczne

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Małka Szwarcenkopf“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej; wieczorem o godzinie pół do 8 „Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera komiczna w 3 aktach, a 6 odsłonach Ottona Nicolaia; jutro w poniedziałek „Ładny zastępca“, krotochwila w 3 aktach Wiliama Busnacha i Jerzego Duvala, tłumaczył M. Sachorowski; we wtorek po raz pierwszy „Szalone wesele“, krotochwila w 3 aktach Artura de Bellmonte i Alfonsa de Brebis-Boisdeffre, tłumaczył M. Sachorowski.

Sytuacja w Wiedniu.

Wychodząc z założenia, że baron Gautsch będzie musiał rozwiązać radę państwa, pisze *Nowoje Wremia:* „Rozwiązanie to da naturalnie możność nowemu „gabinetowi czynu“ odetchnąć lżej na pewien czas, ale takie wytchnięcie nie doprowadzi chyba do pomyślnego dla br. Gautscha rozstrzygnięcia kwestji o dualizmie i federalizmie, stanowiącej ukrytą podstawę wszystkich wydarzeń parlamentarnych, jakie się działy w ostatnich czasach w Austrji. Powrót do „ugodowego“ programu hrabiego Taaffego, który jakoby ma na celu prezydent obecnego gabinetu, jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, a uczynić go podstawą programu, z jakim ministerstwo wystąpi przy wyborach, w żaden sposób nie można. Walka między niemieckimi dualistami i federalistami pozostałych narodowości austrjackich zaostrzyła się do tego stopnia z łaski przyjaciół Wolfa i Schönerera, że o pogodzeniu się, chociażby tylko czasowem, nie może być nawet mowy. Podczas wyborów walka ta będzie się ciągnęła dalej w zaciętej formie, a rząd, któryby otwarcie stanął po stronie jednego z przeciwników, ryzykowałby za wiele. Ktokolwiek by był zwyciężonym w walce wyborczej, nie pogodzi się ze swym losem. W nowej radzie państwa z federalistyczną większością Niemcy wznowią swoje haniebne skandale, w nowej radzie państwa z niemiecką większością — będą hałasowali Polacy, Czesi i inni Słowianie. W obu wypadkach rządzić krajem przy pomocy parlamentu będzie rzeczą niemożliwą dla ministerstwa, które nie zdecyduje się otwarcie zrobić wyboru między dualizmem a federalizmem. To, co się nie udało hrabiemu Badeniemu, nie uda się z pewnością baronowi Gautschowi“.

* * *

Reichswehr donosi, iż w najbliższych dniach ogłoszoną ma być nominacja hr. Wojciecha Dzieduszyckiego na ministra dla Galicji.

(Telegramy „Dzien. Polsk.“).

Wiedeń 11. grudnia. Wczorajsza konferencja przewodniczących klubów prawicy stanowiła ostatni rozdział i zakończenie działalności izby poselskiej rady państwa. Dziś bramy greckiego pałacu przy Franzensringu są zamknięte i nikt nie wie, kiedy się znów otworzą, aby do wnętrza gmachu wpuścić reprezentantów ludu, którzy niestety w ostatnich czasach tak smutne dla siebie i swych wyborców wystawili świadectwo i dowiedli, że w swem zacietrzewieniu stronniczem zdolni są zapomnieć o wszystkiem, o interesie państwa, o dobru swych wyborców, a nawet o własnej godności osobistej.

W kołach niemieckich wierzą, że br. Gautsch bez wszelkich dalszych konferencyj cofnie wydane przez hr. Badeniego rozporządzenia językowe i że równocześnie z cofnięciem ich ogłosi nowe, obracające się w tych ramach, któreby odpowiadały opinjom, wypowiedzianym podczas ostatnich nieudałych rokowań lewicy z rządem.

Wiec słowiański, który się ma jutro odbyć w Krakowie budzi tu bardzo wielkie zainteresowanie. Wszystkie pisma tutejsze wysełają do Krakowa swych sprawozdawców. Z Rusinów wezmą udział pp. Barwiński i Ochrymowicz.

W sprawie nominacji hr. Wojciecha Dzieduszyckiego na ministra dla Galicji podnoszą ze strony niemieckiej ten zarzut, iż hr. Dzieduszycki jako autor projektu adresu większości, zajął takie stanowisko, iż mianowanie go ministrem mogłoby być uważane za prowokację Niemców.

Komisja parlamentarna prawicy po wczorajszem posiedzeniu wydała następujący komunikat:

„Złączone na zasadach autonomicznych kluby, tworzące w izbie poselskiej większość, uważają za swój obowiązek w dzisiejszej chwili publicznie wypowiedzieć swe zapatrywania i zamiary, gdyż niestety wskutek smutnych wypadków w parlamencie, których fatalnej doniosłości na przyszłość dziś przewidzieć nie można, na czas nieoznaczony przerwaną została ze szkodą dla państwa konstytucyjna działalność parlamentu centralnego w Austrji i dlatego też w izbie kluby większości myśli swych publicznie wypowiedzieć nie mogą.

„Za wytyczną w dalszej politycznej akcji służyć będzie klubom większości zawsze projekt uchwalonego przez nie adresu do tronu. Opierając się na nim i nadal będą one solidarnie występowały za uznaniem historycznych i politycznych praw i autonomji królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych, za sprawiedliwem przeprowadzeniem równouprawnienia wszystkich narodów, będą domagały się pielęgnowania prawdziwej religijności i obyczajności i oddadzą się pracy, dążącej do ekonomicznego i socjalnego podniesienia wszystkich klas ludności.

„Do wykonania tego programu kluby dążyć będą w tem szczerem przekonaniu, iż przez to przyczynią się tylko do podniesienia dobra i potęgi monarchji i do wzmocnienia poczucia wspólności poszczególnych ludów w skład monarchji austrjackiej wchodzących.

„Fakt ten, iż do większości należą liczni reprezentanci niemieckich krajów alpejskich, dowodzi zupełnej bezpodstawności tak często podnoszonego przeciw większości zarzuto, jakoby ona chciała uszczuplać prawa niemieckiego ludu.

„Z drugiej atoli strony jasnem jest, iż stronnictwa należące do większości mają prawo żądać od posłów opozycyjnych uznania sprawiedliwych żądań i praw innych, nie niemieckich narodów.

„Tylko w interesie całej monarchji stronnictwa większości dążyły do uregulowania stosunku z Węgrami w drodze ustawodawczej, aby w ten sposób uniknąć niebezpieczeństwa przesilenia państwowego. Niestety nie udało się to mimo jak największej ze strony prawicy gorliwości i ofiarności.

„Większość po ustąpieniu hr. Badeniego i podczas rokowań, prowadzonych przez bar. Gautscha, okazała ze swej strony aż do ostatnich granic sięgającą chęć ustępstw tak w sprawie językowej, jakoteż w wielu innych formalnych kwestjach. Mimo to jednak nie mogła doprowadzić do uporządkowania stosunków parlamentarnych.

„Okoliczność tę stronnictwa większości uważają za pożałowania godna, a przedewszystkiem muszą wyrazić głęboki żal z tego powodu, że wskutek dzisiejszych stosunków największą szkodę ponosi parlamentaryzm w Austrji, że nie jest uregulowany stosunek do drugiej połowy monarchji, a nadto nie można, wskutek niepodobieństwa prowadzenia dalej obrad parlamentarnych, uczynić zadość sprawiedliwym, a natarczywym żądaniom ludności w sprawach ekonomicznych i społecznych.

„Ze względu na te wszystkie okoliczności muszą stronnictwa większości zrzucić z siebie odpowiedzialność za wszystkie złe skutki, które mogą pociągnąć za sobą dzisiejsze smutne stosunki. Stronnictwa większości są przekonane, iż działały w najlepszej wierze, chciały co najlepszego, dlatego też i dziś nie tracą one jeszcze nadziei, iż panujące dziś trudności dadzą się jeszcze w sposób pomyślny usunąć“.

Komunikat powyższy przyjęto jednogłośnie.

We wczorajszem posiedzeniu komisji parlamentarnej prawicy wzięli udział: Jaworski, Dzieduszycki, Piniński, Kozłowski, Rutowski, Abrahamowicz, Jędrzejowicz, Fuchs, Ebenboch, Karlon, Falkenhayn, Lupul, Popowich, Palffy, Pabstmann, Barwiński, Szusteršicz, Ferjanczicz, Gregorec, Laginja, Bianchini, Bulat, Vukovic, Engel, Kaizl, Herold, Pacak, Brzorad, Zacek, Kramarz i Stransky.

Wiernokonstytucyjna większa własność ogłasza odezwę do wyborców, w której omówiwszy swoje, niestety daremne usiłowania w sprawie znalezienia wyjścia z dzisiejszych trudnych warunków, stworzonych przez rozporządzenie językowe, wyjaśnia swoje stanowisko, jakie zajęła wobec nowego gabinetu.

Owoż konstatuje tam to stronnictwo, iż dokładało starań, aby swym wpływem wpłynąć na umiarkowanie stronnictw opozycyjnych i doprowadzić do skutku załatwienie prowizorjum ugodowego w drodze parlamentarnej. Niestety usiłowania te, wobec napiętrzonych trudności, spełzły na niczem.

Wiernokonstytucyjna własność większa nie chce podawać szczegółów przebiegu ostatnich rokowań, gdyż muszą one jeszcze raz być na nowo podjęte, a główną trudność w akcji rządu, który przystąpił z dobrą wolą i z niestrudzoną pilnością do załatwienia ciężkiego zadania, widzi w tem, że miał on do przeprowadzenia swych zamiarów za mało czasu, a nadto napotkał na wielkie zacietrzewienie umysłów, które wywołały ostatnie zajścia w parlamencie i rozruchy w Pradze.

Wiernokonstytucyjna własność większa ma nadzieję, iż rząd zarządzi energiczne środki w celu ochrony życia i mienia obywateli państwa i stanowiska obywatelskiego Niemców w Czechach, że prowadzić będzie politykę, dążącą do uspokojenia wzburzonych umysłów i że dołoży wszelkich starań, aby znaleść jakiś punkt wyjścia dla przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych. W tych kwestjach rząd zawsze liczyć może na energiczne poparcie ze strony wiernokonstytucyjnej większej własności.

Niemiecka partja ludowa wydała także do swych wyborców manifest, w którym wypowiada, iż w celu uregulowania i przywrócenia normalnych obrad w parlamencie żądała uznania za niebyłe prawa Falkenhayna, usunięcia z prezydjum izby tych osób, pod których przewodnictwem policja wkroczyła do parlamentu i zniesienia rozporządzeń językowych.

Chociaż — czytamy w tym manifeście — niemiecka partja ludowa uznaje, iż jak najszybsze otwarcie parlamentarnej czynności leży w interesie ludu, to jest jednak przekonaną, że naród niemiecki przełoży nawet dłuższy zastój w parlamentarnych urządzeniach nad odstępstwo od narodowego obowiązku i honoru.

Na razie niemiecka partja ludowa nie domaga się niczego innego, jak tylko przywrócenia tych stosunków w państwie, jakie panowały przed wydaniem rozporządzeń językowych.

Budapeszt 11. grudnia. Klub stronnictw opozycyjnych uchwalił wstawić do ustawy ugodowej poprawkę w duchu zupełnego oddzielenia Austrji od Węgier.

Praga 11. grudnia. Rady miejskie w Jabłońcu i Cieplicach uchwaliły rezolucje wzywające rząd, aby przeprowadził administracyjny podział Czech i ustanowił odrębną stolicę dla niemieckiej części kraju. Agitacja w tym duchu ma być prowadzona w całych Czechach.

Praga 11 grudnia. *Prager Abendblatt* donosi, iż kilkanaście gmin niemieckich napowrót objęło wykonywanie czynności z poruczonego zakresu działania.

TELEGRAMY „Dziennika Polskiego.“

Rzym 11. grudnia. Gabinet już utworzony. Rudini objął przewodnictwo. Z dawnego gabinetu pozostał Visconti Venosta, minister spraw zewnętrznych, i kilku jeszcze ministrów. Zanardelli objął tekę ministerstwa sprawiedliwości, jen. San Marzano tekę ministerstwa wojny.

Berlin 11. grudnia. Komisja budżetowa obradować będzie nad budżetem marynarki dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Wszyscy wątpią, czy parlament zgodzi się na przedłożenie rządowe w sprawie marynarki i uchwali kredyt, którego rząd na ten cel się domaga.

Berlin 11. grudnia. W parlamencie rozpoczęto obrady nad budżetem. Sekretarz stanu Thieleman polecił przedłożony przez rząd projekt budżetu i wyjaśnił rokowania rządu w sprawie zniesienia premij cukrowych.

Berlin 11. grudnia. Wbrew depeszy *Timesa,* otrzymanej ze Stambułu, według której bank ottomański nie jest w stanie udzielić Porcie zaliczki na odszkodowanie wojenne bez zgody ambasadorów, a mocarstwa decydują się udzielić pozwolenia tylko pod warunkiem, jeżeli Porta zgodzi się na wycofanie wojska z części Tessalji, oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.*, że to ostatnie twierdzenie jest fałszywe. Warunki opróżnienia obsadzonego przez Turków terytorjum są w układzie pokojowym dokładnie określone.

Stambuł 11. grudnia. Krążą pogłoski, że serbski prezydent ministrów Georgiewicz usiłował podczas swego pobytu w Konstantynopolu załatwić sprawę nadania beratów biskupom serbskim w Monastir i Dibre, na co Porta nie zgodziła się, powołując się przytem na odmowę patrjarchatu. Georgiewicz starał się dalej o przyznanie narodowi serbskiemu równych praw z temi, które posiadają samodzielne hierarchje kościelne, co odrzuconem zostało na razie z tem samem motywowaniem.

Inna pogłoska zapewnia, że Georgiewicz zaproponował Turcji przymierze zaczepno-odporne z Serbją, na co w Yildiz-Kiosku się nie zgodzono oświadczając, że pomimo sympatyj, żywionych dla zasady przymierzy, jest zdania, iż tylko konfederacja wszystkich państw bałkańskich mogłaby osiągnąć cel przymierza, to jest utrzymanie pokoju i dotychczasowego stanu posiadania państw, osobne zaś przymierze wywołałoby niepokój.

Wiadomość, że oprócz Artina baszy, także ormjański patrjarcha i kilku dostojników otrzymali listy z pogróżkami od komitetu ormjańskiego, jest nieprawdziwą. Pogłoska, jakoby komitet ormjański miał zamiar w zbliżające się dni święta Ramazanu ogłosić odezwę, nie znajduje wiary. Panuje przekonanie, że komitet dąży do wywołania nowego nieporozumienia i chce udowodnić, że misja bawiącego w Genewie siostrzeńca Artina baszy nie odniosła skutku.

Liczba aresztowanych w Mersinie i Adanie Ormjan dochodzi do 30-tu; między nimi 11-tu duchownych.

Wiedeń 11. grudnia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Galhofera z Dobromila do Sambora, Munteana z Gurahumory do Kimpolungu, Rybickiego z Radziechowa do Lwowa, Mayera z Komarna do Mościsk, Czaj-

!!BIAŁE i PIĘKNE RĘCE!! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **KREMEM ROŚLINNYM.** Słoik 80 centów. **JAN IHNATOWICZ** LWÓW: sklepy własne: ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11. KRAKÓW: Sukiennice l. 20. CZERNIOWCE: Rynek 2.

kowskiego z Oleska do Sambora, Gielę z Niemirowa do Szczerca, Harlaendera z Brodów do Drohobycza, Duniewicza z Buska do Dobromila.

Adjunktami sądowymi mianowani: kandydat adwokacki Jankowski do Stanisławowa i kandydat notarjalny Mraczyński do Radziechowa.

Wiedeń 11. grudnia. Radca skarbowy w Czerniowcach Herzog otrzymał krzyż rycerski orderu Franciszka Józefa.

Paryż 11. grudnia. Aresztowano tu małżonków Carrara, trudniących się handlem nierogacizną, za to, iż zamordowali ajenta bankowego, który im prezentował weksel do zapłaty, a zwłoki zamordowanego włożyli do pieca i spalili. Ajent oprócz wekslu Carrarów miał przy sobie 26.000 franków gotówką.

Pola 11. grudnia. Wczoraj odbył się tu z wielką paradą wojskową pogrzeb admirała Sternecka. Konduktem wojskowym dowodził arcyksiążę Karol Stefan.

Berlin 11. grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: W Liverpoolu rozeszła się wiadomość przywieziona tam przez kapitana parowca „Niger“, że na początku listopada w kraju położonym po za Kamerunem, wyprawa niemiecka, złożona z 200 żołnierzy i 6 oficerów, została rozbita przez krajowców. Ponieważ z Kamerunu niema żadnej dotyczącej telegraficznej wiadomości, wypada uważać tę pogłoskę jako zupełnie bezpodstawną.

Brystol 11. grudnia. Minister Hicksbeach wygłosił wczoraj mowę, w której powiedział między innemi w kwestji kampanji Egiptu przeciw Sudańczykom, że marsz na Chartum wykonany zostanie. Gdy nadejdzie stosowna chwila, rząd nie zawaha się zażądać od parlamentu subsydjów dla poparcia tej akcji Egiptu. Rząd Wielkiej Brytanji musi bronić praw swoich za granicą choćby z narażeniem się na niebezpieczeństwo wojny, potrzeba mu tylko poparcia narodu.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 11. grudnia.

Giełda pieniężna. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 353·—, Węg. Kredyty 384·—, Anglobanki 160 25, Wiedeńsk. „Bankverein“ 255·—, Unjony 292 50, Laenderbank 220 25, Sztachany 335·—, Lombardy 78 25, Elbethale 260·—, Kolej północno-zachodnia 246 —, Tytuniowe 149 50, Rima 246·50, Alpiny 129·50, Renta majowa 101·50, Węg. renta koronowa 99 40, Losy tureckie —·—, Marki niemieckie 59·40.

Berlin 11. grudnia. Giełda wczorajsza wieczorna: kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 220·25 (352 76). Sztachany 141·75 (334 84), Lombardy 33 90 (79 67), Disconto 200·20 Usposobienie słabsze.

Frankfurt 11. grudnia. Giełda wczorajszy wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfra oznaczają kurs porównawczy wiedeński tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 297 62 (353 55). Sztachany —·— (—·—). Lombardy, —·— (—·—), Laura —·—, Harpener 189·05, Disconto 200 50 Usposobienie mocne

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 grudnia 1897 r.

HOTEL ZORZA. T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. E. hr. Baworowski z Kopyczyniec. S. Tustanowski z Żurawy. J. Jabłonowski z Zagwoździa. Scott, Schnel ze Schodnicy. J. Abrahamowicz z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL ulica Trzeciego Maja l. 3 pierwszorzędny hotel restauracja i kawiarnia. A. hr. Mniszek z żoną ze Skwarzawy. Dyroktor E. Sergler z Berlina. Z. Lewakowski z Sanoka. S. Dunin Kozicki z Soposzyna. J. Rosendorfer z Wiednia. Ks. A. Rybak z Wojciechowic. J. Bogdanowicz z Kosowa. A. Wechsler z Wiednia. L. Mochliński z Wołynia. K. Weydlich z Podola ros.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Przyłęcki z Wolicy. J. Seligmann z Nowosiółki. Z. Reinsperger z Czerniowiec. T. Taraniewicz z Warszawy. D. Korkus z Wiednia. S. Chojecki z Rudek.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za siebie żadnej za nią odpowiedzialności).



Firmy **LUXARDO**
MARASCHINO di ZARA
słynny w świecie
likier
jest wszędzie do nabycia

Adwokat
Dr. Stanisław Czykaluk
otworzył kancelarję adwokacką **w Tarnopolu**, ulica Świętojańska obok szpitalu wojskowego.

Lekarz chorób nosa, uszu, gardła i płuc
Dr. K. Trzcieniecki
przeprowadził się na ulicę **Akademicką l. 11** obok kasyna miejskiego. 2003 1—?

Wprost z Londynu
wielki wybór krawatów i rękawiczek angielskich
otrzymał:
Marcin Müller
plac Halicki l. 14, obok Banku hipotecznego.

MATTONI'S GIESSHÜBLER
Baczność na znak, wypalony na korku, oraz czerwoną etykietą z Orłem zaleca się ze względu na liczne fałszowania
Mattoni'ego giesshibelskiej szczawy Sauerbrunn.

Skład wina Chassaing jest we wszystkich aptekach, szczególniej u pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego Krzyżanowskiego i Ehrbara we Lwowie.

NA BOŻE NARODZENIE!
S. W. Niemojowski,
Lwów, plac Marjacki 8, Jagiellońska 6, poleca:
Wspaniałe dekoracje do ubierania drzewka. Wybór olbrzymi! Ceny niepraktykowanie niskie! (Gwiazdki złote lub srebrne od 2 ct. sztuka).
Kompletny sortyment 100 sztuk od 2 zł.!
Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

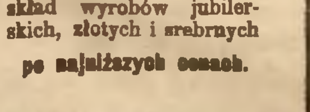
CODZIEN pojawiają się nowe specyfiki dla upiększenia CERY, a zawsze to są róże i bielidła. Jedynie paryskie CRÉME SIMON nadaje twarzy świeżość i naturalną piękność. Od lat 35 znajduje się w handlach całego świata, pomimo naśladownictw i podrabiania. Puder ryżowy i Mydło Simona dopełniają skutków hygienicznych Kremu. J. SIMON w Paryżu. W Galicji: w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara, Krzyżanowskiego, Ruckera, w Krakowie u pp. Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i we wszystkich składach perfum, galanteryjnych, bazarach etc.



56
lat istniejący
handel sukna i towarów wełnianych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
Lwów Rynek 33
1801 poleca
na I. piętrze
Salon konfekcji damskiej.

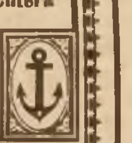
Jeszcze tylko krótki czas!
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
„ARIADNE“
Dywanów, Chodników, Portjer, Firanek, Materyj meblowych, Koców Derek i t. d.
Lokal do wynajęcia od 1. stycznia 1898.
Urządzenie sklepowe na sprzedaż.
Z poważaniem
IGNACY DREXLER
Lwów, plac Marjacki l. 7.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca
swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.



ŁYŻWY Halifaks zwykłe po zł. 1·20, Halifaks ze stalowymi ostrzami zł. 1·70, Halifaks niklowane zł. 2·50, Halifaks z szerokimi stalowymi ostrzami zł. 3·—, Halifaks z szerokimi stalowymi ostrzami niklowane zł. 4·75, Halifaks damskie z rowkami zł. 1·30, Halifaks damskie niklowane zł. 2·50, Halifaks-Jackson polerowane zł. 3·50, Merkur lub Helvetia zł. 2·50, Merkur damskie niklowane zł. 4·50, Stefania niklowane zł. 9·—, Jackson-Heynes polerowane zł. 4·25, Jackson-Heynes niklowane zł. 5·—, Jackson-Heynes niklowane, bardzo lekkie zł. 6 50, Drezdenki niklowane zł. 7·50, Paski tylne do łyżew para 80 ct. — poleca **ANTONI HALSKI**, — handel żelazny. — Lwów, — Plac Marjacki l. 9.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**: po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia **we** wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka
domowego
należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „**Kotwicą**“ z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.



TUTKI KRAKOWSKIE „POLONIA“
R. Herliczki
są jedynie do nabycia po cenach krakowskich w wyłącznem na Lwów zastępstwie „**Fortuna**“ przedtem **B. Szabłowski**, Lwów, Akademicka 8, Cenniki gratis i franko. 2071 1—4



Piękność niezawodną
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego** J. Wiśniewskiego, który usuwa w przeciągu kilku dni piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne, czyniąc płeć piękną białą. Dostać można we Lwowie w składzie materjałów J. Friedricha i A. Beacock, ul. Hetmańska 4; w Tarnowie Władysława Bracha. Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać Kremu Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacji. **Słoik 60 ct.**

MIÓD PANIEŃSKI
dziesięcioletni
odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Środek niezawodny w osłabieniu nerwowem i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych. **Jedna flaszka szampanka 1 złr. 10 ct.** (dwie flaszki idą na paczkę 5-kilową). **Nabyć można w Administracji Bartnika, Lwów ul. Łyczakowska l. 33.**

100 gatunków!
Cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych itp. w ozdobnych pudełkach i bombonierkach, o połowę taniej jak wszędzie. Towary tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych
Fabryka cukrów
JANA HÖFLINGERA
we Lwowie,
ul. Teatralna l. 8. (plac św. Ducha).

Tylko za złr. 5·50
doskonały **surdut zimowy z loden** z silnego, grubego, ciepłego lodenu nie do podarcia, z grubą i ciepłą podszewką, wedle najnowszej mody dobrze robiony, z kołnierzem do przekładania i kieszeniami w kolorach brunatnym, szarym, drap, gładkie, kraciaste.

Te surduty są zadziwiająco tanie, sprzedają się masami i żaden z czytelników nie powinien zaniedbać zamówić je sobie. Jako miarę trzeba podać obwód piersi, długość rękawów. Posyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy franko i bez kosztów
z Biura ubrań Apfla,
Wiedeń, I. Fleischmarkt 6.

Christofle & Cie
c. k. dostawca nadworny
w Wiedniu, I. Opernring 5
228 poleca swoje 1—15
sławne na cały świat najlepiej srebrzone fabrykaty
po oryginalnych cenach fabrycznych

12 Łyżek	złr.	16 50
12 Grabków	„	16·50
12 Nożów	„	17·—
1 Chochla	„	6·—
1 Chochelka	„	3·50
12 Łyżeczek	„	8·50

Do nabycia we Lwowie u
Juljana Strzeleckiego.

Einige lohnende Posten
Prima-Schleif-Holz
zur Lieferung per 1898 gesucht. Gefl. Offerten unter **M. E. 125 „Invalidendank“ DRESDEN** einzusenden. 2103

1000!
NOWOŚCI GWIAZDKOWYCH
dla Pań i Panów
po cenach fabrycznych
polecają
GÓRSKI i SZYDŁOWSKI
Lwów, plac Marjacki l. 8.

100 do 300 zł. miesięcznie
mogą osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach pewnie i rzetelnie bez ryzyka i kapitału zarobić sprzedażą **ustawowo dozwolonych** losów i papierów państwowych.
Oferty do **Ludwika Oesterreichera, Budapeszt VIII.** Deutschegasse 8.

MYDŁA TOALETOWE
w różnych zapachach, odczczególniające się nadzwyczajną dobrocią, sztuka po 14, 20 i 30 ct., oraz suche mydło gospodarskie kilo po 28, 32 i 36 ct., jakoteż krochmal, świece stearynowe, sodę i t. p.
Świeczki kolorowe na Boże drzewko
poleca
fabryka mydeł i świec
E. i I. Friedrichów
we Lwowie, ul. Krakowska 13.

REALNOŚĆ
dawniej parowa gorzelnia
w dobrym stanie z wysokim fabrycznym kominem, murowaną stajnią na 80 sztuk bydła ze sklepionemi piwnicami i przyległym 2 morgowym gruntem z obfitą studzienną i rzeczną wodą przy byłym gościńcu 3 kilometry od Rzeszowa, jest bardzo tanio do sprzedania. W budynkach można urządzić fabrykę likierów, zapałek, parowy młyn, stolarstwo, garbarnię, słodownię, wędliniarstwo i masarstwo na wielką skalę a nawet i browar piwny.
Warunki podaje właściciel **Karol Skaplák w Rzeszowie.** 2105

Wydawnictwo
Hipolita Wawelberga i Stan. Rotwanda
Pisma Bolesława Prusa
(Aleksandra Głowackiego)
opuściły prasę w taniem jubileuszowem wydaniu.
Cena za 4 tomy **broszurowane 2 zł.** w oprawie **2 zł. 75 ct.**
Skład główny u GEBETHNERA i WOLFA
w Warszawie.

Znaną z najlepszej jakości
masę woskową
Pastę krajową do podłóg
zastępującą lepszym gatunkiem
masę francuską
Lakiery do podłóg.
Rogóżki kokosowe.
Ceraty na stoły i pod umywalnie.
Szczotki we wszystkich gatunkach.
Chodniki z Linoleum, ceraty i kokosowe
poleca najtaniej handel
O. T. Wincklera Syna
Lwów, Rynek 28.

PANORAMA CESARSKA
Lwów, Akademicka 3. **W tym tygodniu:**
Poświęcenie kanału łączącego morze północne z bałtyckiem

Na Gwiazdkę!!!
Atelier fotograficzno-malarskie
„KAROLIN“
Lwów — Pasaż Hausmanna.
Wykonuje portrety naturalnej wielkości z jakiejkolwiek fotografji, po następujących cenach:

Wielkość 40×50 c/m	Portret kredkowy	6 złr.	Wielkość naturalna!!
	Portret pastelowy	10 „	
	Portret akwarelowy	15 „	
	Portret olejny	20 „	

Wszelkie zdjęcia fotograficzne, widoków i wnętrz **po cenach umiarkowanych!** 2063 1—4

NOWOŚCI
w wielkim wyborze na podarunki, na Gwiazdkę i Nowy Rok otrzymał i poleca po cenach umiarkowanych
MAGAZYN SPECJALNO-GALANTERYJNY
pod firmą
(AU BON MARCHE)
KÉSMARKY & ILLES następca
WŁADYSŁAW CIECHULSKI
Lwów, Róg placu Marjackiego i ul. Teatralnej l. 2. (Dom kapitulny)
Cenniki ilustrowane na żądanie gratis. 21 4

GAEDKEGO
Kakao i Czekolady
odznaczają się znakomitą jakością przy miernych cenach. Urządzenia najnowsze i technice dzisiejszej odpowiadające, dozwalają na oszczędności, które konsumentowi korzyść przynoszą.

SZCZEGOLNE MARKI:

Czekolada narodowa	zł. 1 20	za ½ kilo do gotowania
„ **Perfect**	„ 1·60	„ „ „ „ jedzenia
Kakao 2 korony	„ 1·70	„ „ „
„ **3** „	„ 2·—	„ „ „

P. W. GAEDKE i Ska
WIEDEŃ, IV., Wohllebengasse 19. **HAMBURG.**

Już nadeszły świeże towary świąteczne do handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ulica Batorego l. 2.

Wyciąg z cennika:

pół kilo	migdałów słodkich wybieranych	62 ct.
„ „	„ bardzo ładnych	48 „
„ „	dakteli marokańskich	90 „
„ „	„ aleksandryjskich	44 „
„ „	„ califat	36 „
„ „	rodzynek sułtańskich bardzo pięknych	36 „
„ „	„ eleme dużych z pestkami	38 „
„ „	„ koryntek drobnych czarnych	28 „
„ „	malagi na gałązkach	90 „
„ „	orzechów tureckich	20 „
„ „	„ „ łuszczonych	40 „
„ „	„ włoskich całych	24 „
„ „	„ „ łuszczonych	48 „
„ „	śliwek bośniackich olbrzymich	16 „
„ „	powideł bośniackich znakomitych	16 „
„ „	fig sułtańskich	34 „
„ „	„ wiankowych	15 „
„ „	maronów włoskich	18 „
„ „	cykaty dużej	75 „
„ „	arancini drobnej	56 „
„ „	miodu praśnego	28 „
„ „	„ „	36 „

Inne towary w zakres mego handlu wchodzące po możliwie nizkich cenach. Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotnie; na żądanie, wysełam cennik odwrotnie franco.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecam się i nadal łaskawym zleceniom.

Uniżony sługa
LEONARD SOLECKI
Lwów, ulica Batorego l. 2.



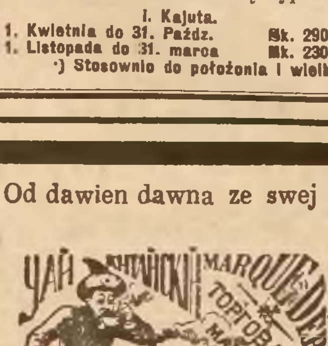
Linia Holandja-Ameryka
Kurs parowców raz do dwa razy w tygodniu
z Rotterdamu do Nowego Jorku
Biuro kajut: w WIEDNIU, I. Kolowratring 9.
Biuro międzypokładu: **w Wiedniu, IV. Weyringergasse 7 A.**

I. Kajuta.		II. Kajuta.	
od 1. Kwietnia do 31. Paźdz.	Mk. 290—400*)	od 1. Sierpnia do 15. Października	Mk. 200
od 1. Listopada do 31. marca	Mk. 230—320	od 16. Października do 31. Lipca	Mk. 180

*) Stosownie do położenia i wielkości kajuty, oraz szybkości i elegancji parowca.

HERBATA Z BRODÓW! HERBATA Z BRODÓW!

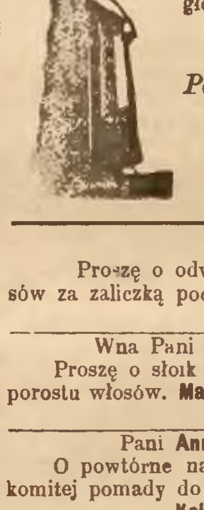
Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego amatorom tejże — poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

funt „Familijnej“ bardzo dobrej	1.40
funt „Melange do Moskau“ w oryg. opak. najlep.	2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowan.	3.50
funt Wysiowków z najlepszych herbat kwiatow.	1.20
Znakomita KAWA „CEYLON“ 5 kilo franco do każdej stacji pocztowej	9.50

Ja Anna Csillag



z włosem 185 ctm. długości olbrzymim włosem, które wskutek 14-miesięcznego użycia pomady własnego wyrobu tak bardzo długimi wyrosły, polecam tę pomadę, która jest przez najsławniejszych lekarzy polecaną, jedynie odpowiednim środkiem przeciw wydaniu włosów, dla zasilenia skóry. Mężczyznom już po krótkim używaniu daje bujną brodę i nadaje włosom na głowie i brodzie naturalną bujność i połysk, chroni je przed posiwieniem aż do późnej starości.

Cena słoika złr. 1, 2, 3, 4, 5.
Pocztą codzienna wysyłka za nadesłaniem gotówki albo za zaliczką z fabrycznego składu
ANNA CSILLAG,
Wiedeń, I., Sellergasse Nr. 9.

Pani **Anna Csillag!**
Proszę o odwrotne nadesłanie 6 słoików uznanej pomady do porostu włosów za zaliczką pod adresem:
Hrabina **Cavrani-Auersperg**, Zamek Gleichenberg Grac.

Wna Pani **Anna Csillag!**
Proszę o słoik sławnej pomady do porostu włosów. **Margrabia A. Pallavicini**, Abanj Szemere.

Pani **Anna Csillig!**
Proszę odwrotnie słoik znakomitej pomady. **Ludwik de Liebieg**, Reichenberg.

Pani **Anna Csillag!**
O powtórne nadesłanie słoika znakomitej pomady do włosów proszę
Księżniczka Carolath, Cöthen (Anhalt).

Wna **Anna Csillag!**
Proszę odwrotnie o 2 słoiki znakomitej pomady.
L. Schwenk v. Reindorf, żona c. i k. kapitana w Pradze.

Slatina w Czechach.
Wna Pani **Anna Csillig!**
Proszę mi posłać za zaliczką 2 słoiki znakomitej pomady wraz z przepisem użycia pod moim adresem za zaliczką przysłać. **Książe Fr. Auersperg.**

Wielmożna Pani!
Za zaliczką proszę mi przysłać słoik wypróbowanej pańskiej pomady do włosów.
Hr. Anna v. Wurmbrand, Birkfeld.

Bakony-Szt. Laszlo.
Za zaliczką proszę o 2 słoiki uznanej pańskiej pomady do włosów.
Hrabia Em. Esterhazy sen.

Pani **Anna Csillig!**
Proszę uprzejmie odwrotną pocztą nadesłać mi słoik wypróbowanej pańskiej pomady do włosów za dołączone 2 złr. Adres mój:
Pani **Profesorowa Gerlich**, Zurych, Zeltweg 60.

Pani **Anna Csillig Wiedeń!**
Wiedeń. 2. lutego 1897.
Dostarczoną przez panią pomadę Csillag tak wyborne usługi mi oddało, że się cieszę, że mogę po krótkim czasie już pani donieść o wybornym skutku i zapewnić ją, że polecę tę pomadę znajomym i przyjaciołom.
Sandrock, artystka c. i k. nadwornego teatru.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę pod wskazanem adresem dla Jej Ekscellencji, Pani Hrabiny Kielmonsegg, żona namiestnika, Wiedeń, Herrengasse 6, 3 słoiki à 2 zł. pomady celem pielęgnowania włosów, które już dobre skutki wydała przysłać.
Z poważaniem pokojowa jej Ekscellencji **Irma Platzl.**

Łaskawa Pani **Anna Csillag!**
Słyszałem wiele o skutku Jej pomady i proszę mi odwrotnie wielki słoik przysłać.
Z poważaniem
Hr. Władysław Esterhazy sen.

Wielmożna Pani!
Upraszam uprzejmie przysłać mi słoik znakomitej pomady do włosów za zaliczką.
Guido hr. Starhemberg. Küpösd.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi 3 słoiki wypróbowanej pańskiej pomady przysłać.
Jakób Girardi v. Ebenstein, Tryest.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Z sławnej pomady Pani proszę o słoik.
Hrabia Feliks Courey, Wiedeń.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę za zaliczką o słoik pomady na porost włosów, którą już miałam.
Z poważaniem **Księżna Hohenlohe** z domu **Księżniczka Salm.**
Alt-Aussee, dnia 7. stycznia 1897.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi ze zaliczką słoik znakomitej pomady przysłać.
Hrabiana Vilma Metternich, zamek Rubein koło Meranu w Tyrolu.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi łaskawie odwrotnie przysłać 2 słoiki znakomitej pomady na porost włosów ze zaliczką.
Z poważaniem
Emilia v. Baumgarten, Steyr.

Wielmożna Pani **Anna Csillag!**
Proszę mi słoik za 3 zł. Pańskiej pomady na porost włosów i brody przysłać.
Dr. Aleksander baron Neupauer, Grac.

Czapeczki, zarękawki i kołnierze futrzanne poleca magazyn nowości **E. MACHAYSKI** LWOW róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

WE LWOWIE w magazynach firmy KAUCZYŃSKI & OBERSKI wszystkie doborowe artykuły galanteryjne zabawki dla dzieci, artykuły modne, przybory toaletowe i t. p. POTANIAŁY!

Z powodu zakupna olbrzymiej ilości wszystkich artykułów wprost z fabryk francuskich, angielskich i bawarskich jest powyższa firma w możności sprzedawać takowe po cenach niebywale tanich. 2030 1—?

Handel kolonialny, win i delikatesów

oraz pokój do śniadań

St. Wojciechowskiego następców

Lwów, róg Akademickiej i Chorążczyzny

zostanie 11. b. m. na nowo otwartym.

Wielkie zapasy rozmaitych starych win, koniaków, rumu i wódek.

25%

taniej jak dotychczas. 2102 1—2

Zimne i ciepłe przekąski, piwo pilzneńskie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Kandydat notarjalny poszukuje posady. Adres poda biuro dzienników Plohna, Lwów. 1002

Ekonom, żonaty, bezdzietny z wzorową praktyką poszukuje posady zaraz. Adres: „Rolnik" restante Niemirów.

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów drobiazgowych **Antoniego Endersa,** Rynek 26.

Magister farmacji poszukuje posady. Adres: M. M. magister farmacji poste restante Borysław. 1025

Resztki i wysortowane towary, Materje mebiowe, Dywany, Portiery i t. p. sprzedaję po cenach **bajecznie tanich we Filji** obok mego magazynu we Lwowie, plac Halicki l. 2. **A. Krzysztofowicz.**

Na sprzedaż: 1) Realność dwupiętrowa przy ul. św. Zofji, 11 lat wolna od podatku. 2) Willa w Jaremczu a) dom parterowy o 11 pokojach, b) oficyna o 2 pokojach, c) ½ morga gruntu. Bliższa wiadomość w kancelarji dra Aleksandra Marjańskiego, plac Marjacki l. 9. 1016

Katolik piwniczny (Kiper) doświadczony, przez 30 lat pracował w domach handlowych Wnych panów Kleina, Brila, Sadłowskiego, Wernera, Kudewicza. Umiejętnie poprawia wina i spuszcza do butelek. Wiadomość w handlu pp. Jan Sadłowski, plac Kapitulny l. 3. Edward Schumann, plac Bernardyński l. 3.

Jedna z pierwszorzędnych firm poszukuje pomocnika handlowego, katolika, rutynowanego ekspedjenta, wolnego lub wysłużonego przy wojsku, władającego językiem polskim i niemieckim w piśmie i słowie. Pierwszeństwo mają galanteryjnicy. Petenci raczą swe oferty w języku polskim i niemieckim po lit. B. S. poste restante Lwów adresować. 1014

HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY

JANA RIEDLA

WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1.55, 2.— 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90; ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe saskie

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
(dla pań, mężczyzn i dzieci)

Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju **Eugenji Weckerówne j,** Lwów, ulica Chorążczyzny l. 5, II. piętro, drzwi 19. Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staninki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincję uskuteczia się odwrotną pocztą.

TYLKO

W RESTAURACJI

NAFTUŁY TOEPFERA

ulica Trybunalska l 12, dom własny,

można dostać codziennie o godzinie 8. rano gorące śniadanie

CENNIK:

Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płucka	12 „
Flaszki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	15 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności, że pochodzą z mojej restauracji, daję odbiorcom znaczki. Najlepsze WINA po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.

Z wysokiem poważaniem

Naftuła Toepfer.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Markus Adler, plac Akademicki.
H. Auerhahn, restauracja „pod sroczką" ul. Kopernika 10.
Natan Arnold, Rynek.
Herman Auerhahn, ul. Kopernika 10.
Wilhelm Arnold, ul. Batorego.
Wilhelm Breitmajer, ul. Trybunalska 10.
Władysław Bukalski, ul. Szeptyckiego.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna.
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Zygmunt Gorski, ul. Krasickich 7.
F. Graf, ul. Karola Ludwika.
Ignacy Gensel, ul. Kazimierzowska 11.
Adolf Grünfeld, ul. Janowska 7.
Ozias Garfunkel „pod Polakiem" ulica Wałowa.
Wilhelm Hellmann, ul. Kazimierzowska.
Jakób Heller, ul. Sobieskiego 24.
Antoni Herold, ul. Sykstuska 14.
Józef Jankowski, ul. Halicka.
Adolf Kraus, ul. Skarbkowska 9.
Jerzy Kirsch, pl. Solarni l. 6.
August Kostkiewicz, ul. Wałowa 13.
Władysław Kozłowski, ul. Grodecka.
S. Lemel, Gródecka 54.
Jan Ludwig, ul. Krakowska l. 7.
Jakób Lewenheck, ul. Trybunalska 4.
Wojciech Łopaczyński, Gródecka 79.
J. Nowożeniuk, ul. Kopernika l. 4.
Wilhelm Oet, ul. Grodzickich 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, Teatralna l. 13.
M. Pomeranz, Rynek 7.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Pinie Reinbach, plac Gołuchowskich.
Osias Schwarzer, ul. Grodecka.
Herman Salzberg, ulica Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej.
Schnilm Stoff, ulica Sobieskiego „pod Słoniem".
D. Sonnenschein, róg Grodeckiej i Solarni.
Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska 12.
Wilhelm Tannenbaum, ul. Karola Ludwika 31.
S. B. Tänzer, plac Chorążczyzny.
Teofil Teichman, ul. Dominikańska.
Ignacy Tanenbaum, Jagiellońska 4.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.
H. Zienet, ul. Kazimierzowska.
S. Zuckerman, ul. Leona Sapiehy.
Leonard Życzyński, ul. Zyblikiewicza róg Mikołaja.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozjasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 12.

Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego

u p. **Wiesera,** ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Wielki wybór

OZDÓB

na drzewko!

ŚWIECZKI WOSKOWE,

Świeczki stearynowe

kręcone, kolorowe.

Pozłótka złota i srebrna.

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, Hetmańska 4.

(obok cukierni Wgo Grossa).

Prawie zadarmo

od dziś dajemy poniżej wymienione towary, które zwykle 2 i 3 razy tyle kosztują, jak długo zapas starczy, a więc krótki czas, po istotnie bajecznych cenach a to:

1 zupełne ubranie męskie, złożone z żakietu, spodni i kamizelki, z dobrych i trwałych materjałów modnych, wedle najnowszej wiedeńskiej mody dobrze i mocno zrobione, w każdej szerokości i każdym deseniu. Jako miarę podać należy: Obwód piersi, długość ramion i długość w kroku.

1 parę męskich lub damskich hucików, dobra wiedeńska robota, trwały materjał, najnowszy fason, każdej wielkości.

Kapelusz męski, miękki, fason najnowszy, w eleganckich kolorach, każda wielkość na składzie.

Parę zimowych rękawiczek dla panów albo pań, z wełny tkane, dobre, trwałe, eleganckie i bardzo ciepłe.

Wszystkie te artykuły **kosztują razem tylko 9 złr. 80 ct.** i wysyła się je nadto **franco** za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy. Każdego zdziwi dobroć i niesłychana taniość tych przedmiotów i musi się każdy, kto je chce nabyć, z zamówieniami pospieszyć.

Adres: Biuro **braci Apfel,** Wiedeń I. Fleischmarkt 6.



przygotowuje się dzieciom przez zakupno naszych istotnie nieporównanych

kolekcji świątecznych

które ze względu na nadmiar wyrobu naszych fabryk po bajecznie niskich cenach tylko **1 zł. 38** ct. sprzedajemy.

Nasze wspaniałe kolekcje świąteczne składają się z przemyślnie skonstruowanych i gustownych **zabawek** a to:

1 wspaniałej **skrzynki budowlanej „Austrja"** złożonej z 30 kamieni i wzorami o 25 obrazach.
1 blaszanej kuchni z ścianką,
1 garnituru naczynia kuchennego,
1 **ubranej lalki,**
1 **pudełka żołnierzy,**
1 **trąbki blaszanej** z porcelanowym munsztukiem
1 **książki z obrazkami,**
1 **loteryjki dla 6 osób,**
1 **fotograficznego** aparatu,
1 **chrabąszcza** chodzącego,
1 **łańcuszka,**
1 **armaty**
1 **domina,**
1 **gry „Rothkäppchen",**
1 **pajaca,**
1 **pierścienia** wspaniałego.

Zwracamy uwagę P. T. kupujących, by zamówienia jak najprędzej przesłali, bo codziennie setki zamówień nadchodzą a takiej sposobności do taniego zakupna nie będzie tak prędko znowu, aby tylko za **1 zł. 38** ct. kilkoro dzieci odbarzyć można.

Posyłki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. **Skład komisowy połączonych fabryk zabawek Alberta Kohna.** Wien Lerchenfelderstrasse 46.

GRIES bei BOZEN

najłagodniejsze miejsce klimatyczne w niemieckim Tyrolu południowym.

Sezon od 1. Września do 1. Czerwca. 590 1—9

Prospekty przez Zarząd zdrojowiska.

Sortyment 100 sztuk od złr. 1.50.

Wspaniałe ozdoby do ubierania Bożego drzewka.

Wybór i tanie ceny we Lwowie niebywałe.

Włosy aniołów kowerta 5 centów, lichtarzy tuzin 5 centów.

Nowość

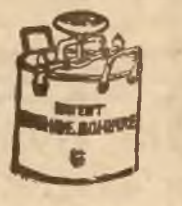
Świeczki patentowane nietopiące się łatwo

48 sztuk 35 centów.

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

ul. Karola Ludwika l. 7. LWÓW filja ul. Halicka l. 6.

Nowomodne naczynie do gotowania.



Patentowane we wszystkich państwach. — Skrócony czas gotowania. 50% oszczędności materjału opałowego. Nie przypala się. Nie czuć potrawy. Siła potraw zachowana. Lepsza jakość gotowanego.

To „nowomodne naczynie do gotowania" wypróbowane zostało w **c. k. kuchni nadwornej** i znaleziono je jako praktyczne, o czem przekonuje świadectwo **c. i k. najwyższego urzędu kuchmistrzowskiego.** Wysokie i najwyższe osoby jak i publiczne zakłady, uznały to naczynie jako najlepsze i wprowadziły je. Prospekty z ceną i pisemnemi uznaniami na żądanie gratis i franko. W każdym większym sklepie są te naczynia patentowane do nabycia, gdzie nie ma prosimy się wprost zwrócić do **głównego składu właściciell patentu**

BRACI WOHL, Wiedeń, VI. Mittelgasse nr. 22.

Na wystawie nowych wynalazków nagrodzone 1897 srebrnym medalem.

J. Pserhofera Pigułki rozwalniające

rozpowszechnione od wielu lat, lekko rozwalniające, przez lekarzy jako środek w chorobach powstałych z niestrawności polecane.

Cena: **1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct.**

Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: **Rulonik zł. 1.25, 2 ruloniki zł. 2.30. 3 ruloniki zł. 3.35, 4 rulony zł. 4.40, 5 rulonów zł. 5.20, 10 rulonów zł. 9.20.** (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy).

Upraszamy wyraźnie żądać:

„J. Pserhofera rozwalniających pigułek"

i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko J. Pserhofer, i to w czerwonym kolorze.

Są to te same pigułki, które od wielu lat sprzedaje się pod nazwą **pigułek krew przeczyszczających Pserhofera** i które jedynie wyrabia się u 315 1—?

J. Pserhofera

Apteka „zum goldenen Reichsapfel",

Wiedeń, I., Singerstrasse Nr. 15.

WINO CHINOWE SERRAVALLO

z ŻELAZEM



przez lekarskie powagi, jak radca dworu prof. dr. **Brann,** radca dworu prof. **Drasche,** prof. dr. radca dworu baron **von Krafft-Ebing,** prof. dr. **Monti,** prof. dr. **Ritter von Mosetig-Moorhof,** prof. dr. **Neusser,** prof. dr. **Schanta,** prof. dr. **Weinlechner,** wielokrotnie zastosowywane i jak najlepiej zalecane

(Dla osłabionych i rekonwalescentów).

Medale srebrne:

XI. kongres lekarski w **Rzymie** 1894.
IV. kongres dla farmacji i chemji w **Neapoln** 1894.

Medale złote:

Wystawy: **Wenecja** 1894, **Kiel** 1894, **Amsterdam** 1894, **Berlin** 1895, **Paryż** 1895.

Przeszło 500 świadectw lekarskich.

Znakomity ten wzmacniający środek, przyjmowany bywa dla swego **wybornego smaku** bardzo chętnie zwłaszcza przez kobiety i dzieci. **Sprzedaje się we wszystkich aptekach we flaszkach po ½ litra po zł. 1·20, i 1 litrze po zł. 2·20.**

Apteka Serravallo w Tryjeście,

Hurtowny dom rozsełkowy dla towarów leczniczych.

Założony w r. 1848. 554 1—?

C. K. UPRZYW. GAL. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy upoważnienia udzielonego przez 29-te zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów, z dnia 24. Kwietnia b. r., uchwaliła Rada nadzorcza c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego na posiedzeniu z dnia 15. Listopada b. r. **dalsze powiększenie kapitału akcyjnego o 1 milion złr. a. w., przez wydanie 5000 nowych akcji po 200 złr.**

P. T. akcjonarjuszom Banku hipotecznego przysługuje prawo podnieść na każdych 6 sztuk akcji **1 nową akcję po cenie 280 złr. z kuponami, z których pierwszy płatny będzie 1. Stycznia 1899.**

Ułamków nie uwzględnia się.

Prawo poboru można wykonać **w przeciągu miesiąca Stycznia 1898 do 31. włącznie,** po upływie którego terminu, **prawo to stanowczo gaśnie.**

P. T. akcjonarjusze, chcący korzystać z tego prawa, winni najpóźniej do 31. Stycznia 1898 złożyć swoje akcje w kasie naszego Zakładu, celem ostęplowania i uiścić przepisaną wpłatę, w kwocie złr. 280 od sztuki wraz z 5% odsetkami za czas od 1. Stycznia 1898 do dnia uiszczonej wpłaty, tudzież należytość stemplową po 2 złr. 50 ct. od sztuki.

P. T. akcjonarjusze mogą transakcję tę przeprowadzić także za pośrednictwem naszych Filji w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach.

Lwów, dnia 1. Grudnia 1897.

N. B. Celem ostęplowania akcji wystarczy przedłożenie płaszczyków bez arkuszy kuponowych.

(Przedruk nie będzie płacony). C. K. UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Magazyn i pracownia futer

Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3

polecają na sezon zimowy wszelkie możliwe gatunki futer w skórach, gotowe futra i wszelkie inne artykuły w zakres kuśnierstwa wchodzące, podług najświeższych fasonów, oraz przyjmują pokrycia i przerabiania na nowe fasony, licząc po najniższych cenach. **Cenniki na żądanie franco.**

KAWY najlepsze gatunki, wypróbowane przed zakupnem, o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej, dając opust **30** ct. przy posyłce, **poleca jedynie handel**

LEONARDA SOLECKIEGO

we Lwowie, ulica Batorego liczba 2

pół kilo kawy CEYLON zielonej	drobnej	—·90 ct.
„ „ „ „ „	średniej	1·— „
„ „ „ „ „	przedniej	1·04 „
„ „ „ „ „	gruboziarnistej	1·08 „
„ „ „ „ „	wybieranej	1·10 „
„ „ „ „ „	perłowej	1·08 „
„ „ „ MOKKI arabskiej		1·08 „
„ „ „ JAWY złotej		1·08 „

Przy odbiorze kilograma w miejscu opust **6** centów.

BENEDICTINE

OPACTWA de FECAMP (Seine-Inférieure) Francja.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.



Przez lekarzy polecona.

Uważać zawsze należy ażeby u spodu każdej flaszki znajdowała się czterokątna etykieta z podpisem generalnego dyrektora jak obok A. Legrand aîné

Ostrzega się przed domokrążtwem.

Prosimy kupować. We Lwowie składy u pp.:

Brandlera, dom komisowy ul. Jagiellońska l. 15.
Józefa Ehrlicha, kawiarnia Teatralna i Grand Cafe (Restaurant).
Musiałowicza i Janika, ulica 3go Maja l. 2. 15 1—?
Alberta Szkowrona.
Hausera i Bienieckiego, cukiernia, ul. Karola Ludwika l. 11.

HANS HOTTENROTH, generalny agent w HAMBURGU.

Na zlecenie najwyższe c. k. apostolskiej mości.

XIX. c. k. loterja państwowa

na cele dobroczynne wojskowe ces. austro-węgierskiej monarchji.

Ta **loterja pieniężna** — jedyna w Austrji dozwolona — ma **7278 wygranych w gotówce** w ogólnej sumie **341.684 koron.**

Główna wygrana 160.000 koron.

Za wypłatę należytości wygranych ręczy c. k. urząd loteryjny.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 16. grudnia 1897 r.

Los kosztuje 2 złr. a. w.

Losy są do nabycia w oddziale dla loterji państwowych Wiedeń, I. Riemergasse 7, w kolekturach loterji, w trafikach tytoniu, w urzędach pocztowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany. — Rozkład gry dla kupujących losy darmo.

Losy wysyła się wolne od porta.

Z c. k. Dyrekcji loterji.

599 1—4 Dział dla loterji państwowych.

Jak powszechnie wiadomo są Richtera

Kotwiczne skrzynki budowlane

najmilszą dla dzieci zabawką.



Sa one jedyną zabawką, która uwagę dzieci trwale zajmuje i już po kilku dniach nie bywa rzucaną do kąta. Są one dlatego najtańszym podarkiem, a dla ich wysokiej wychowawczej wartości i znakomitego wykonania zarazem i najcelniejszym podarkiem. Są one w ogóle najlepszą i najstosowniejszą zabawką, jaką dzieciom podarować można. Są one po cenie 40, 75, 90 ct. aż do 6 zł. i wyżej do nabycia we wszystkich lepszych składach z zabawkami i na dowód prawdziwości opatrzone marką ochronną **Kotwicą.**

Przestroga! Znani **naśladowcy** naszych **jedynie prawdziwych** skrzynek budowlanych starają się publiczność przez to w błąd wprowadzić, że ogłaszają nasz sławny oryginalny fabrykat jako za drogi. **Takiem fałszywem twierdzeniem** nie trzeba się **dać obałamucić,** należy przeciwnie dla porównania spiesznie zażądać od nas **illustrowanego cennika** i zachwalane w tak **niedelikatny i natarczywy sposób** skrzynki budowlane jako mniej **wartościowe naśladownictwa ostro odrzucić.** Tylko skrzynki budowlane, zaopatrzone ochronną marką **„Kotwicą",** są **prawdziwemi,** Ostatnie odznaczenie: Lipsk 1897 **złoty medal.** 2054 1—3

F. Ad. Richter & Cie.

Pierwsza austro-węgierska c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych. **Kantor i skład:** I. Operng. 16 Wiedeń, fabryka: XIII/1 (Hietzing). Rudolfstadt (Turyngia), Olten, Rotterdam, Londyn, New-York, 215 Pearl-Street. **Nowość!** Probierz cierpliwości i gra towarzyska **„Kotwica".** — Bliższe szczegóły w cenniku. —

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringla.